№ 275. Rok X. SOSNOWIEC — niedziela 7 grudnia 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 4.00, na III-ej stronie—mk. 2.00, na IV-ej stronie — 1.50 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 5.00 Drobne ogłoszenia po 20 fen za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 72.00 — półrocznie mk. 36.00 — kwartalnie mk. 18.00 — miesięcznie mk. 6.00, z przesyłką pocztową mk. 6.00 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza

OGŁOSZENIE.

W dniu 12 grudnia t. j. w piątek r. b., o godz. 10-ej rano w sali Sejmiku w Będzinie odbędzie się VI-e posiedzenie Sejmiku pow. Będzińskiego z porządkiem obrad następującym:

1) Zagajenie i odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia Sejmiku.

2) Sprawozdanie z działalności Wydziału Powiatowego i Komisji za okres od ostatniego posiedzenia.

3) Uzupełnienie wyboru przedstawicieli z ramienia Sejmiku do Okręgowej Rady Szkolnej Okręgu Sosnowieckiego.

4) Wybór 3-ch przedstawicieli i 3-ch zastępców z ramienia Sejmiku do Okręgowej Rady Szkolnej Okręgu Dąbrowskiego.

5) Wybór 5-iu przedstawicieli i 5-iu zastępców z ramienia Sejmiku do Powiatowej Komisji Świadczeń Wojennych.

6) Uzupełnienie wyborów członków Powiatowej Komisji Zdrowia Publicznego.

7) Sprawa podwyżki szacunku budowli przy ubezpieczeniach ogniowych.

8) Przyjęcie ustawy o ruchu samochodów ciężarowych na drogach kołowych w powiecie Będzińskim.

9) a) Przystąpienie do Związku Sejmików Powiatowych na zasadach statutu uchwalonego przez Zjazd Sejmiku,

b) wybór stałego delegata na Zjazd Sejmików, zgodnie z artykułem 13 statutu Związku Sejmiku,

c) wypłata 2 proc. sumy budżetowej tytułem składki członkowskiej.

10) Uzupełnienie uchwał Sejmiku z dn. 8 marca 1912 i 30 kwietnia 1919 roku w sprawie zaciągnięcia pożyczek, zgodnie z wnioskiem Ministerstwa Robót Publicznych.

11) Uchwalenie statutu o podatku komunalnym od zwierząt domowych.

12) Przyjęcie statutu Kasy Przezorności i Pomocy pracowników Sejmiku powiatu Będzińskiego.

13) Wybór przedstawiciela i zastępcę do Komitetu Organizacyjnego Budowy Tramwajów w Zagłębiu Dąbrowskim.

Będzin, dnia 29 listopada 1919 r.

Referent Sejmiku (—) K. Pawłowski.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego (—) R. Piwowar.

Nabożeństwo żałobne za duszę

ś. † p.

WANDZI STRASZEWICZÓWNY

odbędzie się w kościele parafjalnym w Sosnowcu o g. 9 rano, na które zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół

RODZINA.

Naczelnik państwa do Paderewskiego.

Misję utworzenia gabinetu powierzono Paderewskiemu.

Warszawa, 6 grudnia.

(P. A. T.)

Naczelnik państwa wysłał dziś wieczorem do p. prezydenta ministrów Paderewskiego pismo następującej treści:

Na skutek zasięgniętej opinji sejmu w osobie jego marszałka proponuję Panu podjąć się misji utworzenia nowego gabinetu.

Warszawa, Belweder, dn, 6 grudnia 1919 r,

Naczelnik państwa
Józef Piłsudski.

Sytuacja w Rosji.

Katastrofalna klęska Denikina.

Setki armat, tysiące karabinów w rękach bolszewickich.

Wiedeń, 6 grudnia.

Moskiewski komunikat bolszewicki brzmi, jak następuje:

Na froncie południowym walki o Kijów rozgorzały na nowo. Armja czerwona podjęła ofensywę, a zbliżywszy się wśród zaciętych walk do Kijowa po odniesionych sukcesach weszła do miasta.

Równocześnie ataki na południe od Żytomierza przyniosły sukcesy terenowe. Na południe od Niżyna posunęła się armja czerwona o 40 wiorst na południe, a w kierunku Wałujki zajęła Biriucz Buturlinówka została znowu zajęta.

Zdobycz na froncie południowym jest olbrzymia: setki armat tysiące zdobytych karabinów maszynowych, wielka ilość jeńców dopiero jest obliczana. Wojska czerwone zajęły olbrzymie połacie kraju, pędząc przed sobą armję ochotniczą. Spodziewać się należy w krótkim czasie zajęcia Charkowa i marszu na Cherson.

Ofensywa bolszewicka złamała się u bram Carycyna.

Wiedeń, 6 grudnia.

Do Bukaresztu donoszą z Odesy: Ofensywa bolszewicka na Carycyn załamała się u bram miasta. Wytężyli oni wszystkie siły, byle tylko miasto zdobyć. Po krwawych stratach jednak zaprzestali już silniejszych ataków czyniąc tylko lokalne wypady.

Sprawa Ziem Wschodnich.

Rok już upłynął od chwili, gdy rozpoczęliśmy byt naprawdę niepodległy, dotąd jednak nie mamy ustalonych granic naszego państwa na Wschodzie. Konferencja pokojowa sprawą tą ze względu na nieregulowane stosunki w Rosji dotąd się nie zajmowała. Wiemy na razie to tylko, że nikt nie będzie kwestjonował przynależności do Polski dawnej Kongresówki. Co do Galicji Wschodniej wiemy przynajmniej z ostatniej mowy Paderewskiego, że delegacja teraz na konferencji nie podpisze traktatu, któryby nie przynał nam całej Galicji na stałe.

Gorzej przedstawia się sprawa dolnych obszarów na Wschodzie, które wchodziły przed rozbiorami w skład Rzeczypospolitej. Co do nich w samym społeczeństwie naszym niema jeszcze całkiem ustalonego, wszystkie czynniki polityczne obowiązującego programu. Sprawa ta staje się coraz bardziej naglącą, nie będziemy mogli bowiem należycie bronić praw swoich ani wobec ententy, ani wobec Rosji, jeśli przedewszystkim dla siebie nie sformułujemy należycie swych żądań

Przyjrzyjmy się tym dawnym posiadłościom naszym na Wschodzie. Część ich południowa, to tak zwana Ruś (gubernji wyłyńska, podolska i kijowska), wchodząca niegdyś w skład Korony. Lud jest tu przeważnie rusiński (inaczej ukraińskim, lub małoruskim zwany) i prawosławny, ludność polska, stanowi jednak znaczny odsetek i ze wszystkich warstw społecznych się składa, przyczym śród wielkiej własności polacy mają znaczną przewagę nad przedstawicielami innej narodowości. Od czasu rozbiorów wpływy rosyjskie poczyniły tu wielkie spustoszenia i Kijów jest dziś miastem o wyraźnej przewadze rosjan.

Uwzględniając ten stan faktyczny i potrzeby strategiczne, Komitet narodowy w Paryżu, wykreślając granice nowego państwa polskiego, włączył do nich jedynie zachodnią część Rusi, najliczniej przez polaków zamieszkałą i wyraźnie ku Polsce ciążącą, po rzekę Uszycę. Lewica nasza natomiast, posiadająca znaczne wpływy na decydujące czynniki polityczne, marzy o niepodległej Ukrainie, względem której gotową jest na najrozleglejsze ustępstwa. Faktycznie na Rusi rządzą w zmiennych wciąż granicach Denikin, bolszewicy i rząd ukraiński Petlury, obecnie już bodaj faktycznie nie istniejący, i wojska polskie zajęły cząstkę Wołynia i Podola, która pod względem administracyjnym podlega zarządowi cywilnemu Ziem Wschodnich z komisarzem generalnym Osmołowskim w Wilnie na czele.

Północna część obszarów, na wschód od Kongresówki położona, rozpada się na kilka odrębnych dzielnic. Mamy więc tu przedewszystkim obwód białostocki, który przed rozbiorami stanowił część składową Korony, nie wszedł wszakże do Kongresówki, lecz od r. 1807 należał bezpośrednio do Rosji. W r. b. obwód ten przeszedł z pod panowania niemieckiego do Polski, wcielony też do niej został bez porozumienia międzynarodowego i posiada już swoich przedstawicieli w sejmie warszawskim; sprawę tej dzielnicy uważać należy za załatwioną.

Pozostałe obszary przed rozbiorami stanowiły Wielkie Księstwo Litewskie, ostatecznie na sejmie czteroletnim całkowicie z Koroną zjednoczone. Najbardziej na północ położona część ich jest terenem etnograficznym litwinów, przywiązanych do swej odrębności plemiennej, chociaż na ogół do ostatnich przynajmniej czasów, w masie swej nie objawiających politycznych dążeń separatystycznych. Śród inteligencji litewskiej natomiast wytworzyły się partje, wrogo dla polaków usposobione i z nich to wytworzyli niemcy uzależnioną dotąd od siebie Tarybę litewską (Radę Stanu), w jej ręku pozostają dotąd rządy tego terytorjum. Politycy litewscy dążą do własnego państwa narodowego, do którego chcą koniecznie wciągnąć Wilno, miasto całkiem polskie i gorąco patrjotyczne i poza obszarem etnograficznym litewskim położone.

Z powodu swej słabej liczebności (około 2 milj.) litwini nie mogą stworzyć silnego państwa i łatwo wpaść mogą w zależność od swych potężnych sąsiadów, niemców albo rosjan. Śród litwinów mieszka też dużo polaków.

Na pozostałych częściach b. Wielkiego Księstwa Litewskiego, tradycje tego księstwa nie istnieją wcale. Ludność poza żydami stanowią polacy i białorusini, mówiący gwarami, stanowiącymi przejście od polskiego do rosyjskiego. Białorusini nie mają ani literatury, ani dążeń polityczno-państwowych, przechylają się na stronę polską, lub rosyjską w zależności głównie od wyznania prawosławnego, lub katolickiego. W ciągu r. b. większość tych obszarów po Berezynę i Dźwinę zajęły wojska polskie. Pod względem administracyjnym należą one do Zarządu Ziem Wschodnich, który podlega wyłącznie naczelnikowi. Najbardziej na wschód wysunięte Kresy Wschodnie obecnej Rzeczypospolitej pozostają dotąd w ręku bolszewików.

Komitet narodowy w Paryżu, wychodząc z zasady, że przyłączenie do Polski ziem, które tego nie pragną, stać się może zaczynem walk domowych i czynnikiem słabości młodego państwa i uwzględniając czynniki etnograficzne i strategiczne, wystąpił w tej kwestji z programem następującym: wcielić do Polski te części ziem wschodnich, w których przeważa ludność polska i polska cywilizacja (co odpowiada mniej więcej obszarowi dziś przez wojska nasze zajętemu;) z Litwy zaś etnograficznej utworzyć samodzielną jednostkę państwową, związaną jednak z Polską konwencjami, które zapewniłyby drobnemu krajowi wolny rozwój narodowy i nie dopuściły do tego, by kraj ten stał się pomostem, łączącym we wrogich dla nas zamiarach Niemcy i Rosję.

Sprawą ziem wschodnich przez nasze wojska zajętych zajmował się kilkakrotnie sejm, trzymając się przytym linji politycznej Komitetu narodowego i wysuwając na plan pierwszy zasadę, że ludność tych ziem sama o swej przynależności państwowej zadecydować winna. Żywioły lewicowe jednak przeciwstawiły tej koncepcji pomysł odtworzenia Wielkiego Księstwa Litewskiego w jego dawnych granicach, związanego z Polską unją, czy też federacją.

Z ludności miejscowej tylko żydzi za tym pomysłem się oświadczają, w nadziei, że w państwie różnolitym narodowo łatwo rej będą wodzili. Inne narodowości w swej większości stanowczo są temu pomysłowi przeciwne i domagają się ciągle przyłączenia bezpośredniego do Polski.

Wobec realnych wymagań życia i wobec niepowodzeń, jakie stale spotykają misje polskie, wysyłane do Kowna, dla skłonienia polityków litewskich do myśli odnowienia Wielkiego Księstwa, zarząd cywilny ziem wschodnich nie sprzeciwia się już plebiscytowi, choć on ma się dokonać w ciągu paru miesięcy, w formie wyboru (na podstawie ordynacji takiej samej, jak do sejmu warszawskiego) przedstawicieli, którzy orzeką o przynależności państwowej ziem, przez nich reprezentowanych. Komitet generalny oświadczył przytym w komisji sejmowej, że ma zupełną pewność, iż ogromna większość ludności oświadczy się za Polską.

Załatwienie sprawy Ziem Wschodnich, przez wojska polskie zajętych, jest rzeczą pilną. Dopiero potym bowiem możliwe będzie należyte postawienie innych zadań naszych na wschodzie, jak stosunek do Litwy etnograficznej i nie wyzwolonych jeszcze kresów.

Dopiero też wówczas obradom międzynarodowym nad naszymi granicami wschodnimi przeciwstawić będziemy mogli, jako dokonane fakty: zdecydowaną wolę, tak państwa polskiego. jak i ludności miejscowej. Wszystkie też wysuwane dziś nowe odmiany pomysłu federacyjnego traktować należy jako szkodliwe mącenie kadzi narodowej.

Józef Hłasko.

Sprawy miejscowe.

Uruchomienie Huty Bankowej.

Dąbrowa, 6 grudnia.

(Kor. wł. „Iskry").

Donoszą nam, że w tych dniach zostaną uruchomione niektóre oddziały nieczynnej przez czas wojny zakładów Huty Bankowej.

Już w pierwszych dniach przyszłego tygodnia zostanie puszczony w ruch jeden piec w nowej stalowni. W krótkim czasie przewidziane jest uruchomienie dalszych trzech pieców, co uzależnione jest od nadejścia większego zapasu koksu, który już przychodzi w niewielkich narazie ilościach.

Z chwilą rozpoczęcia produkcji kolb stalowych, uruchomiona zostanie bandażownia, a następnie blachownia, gdzie wyrabiać się będzie blachę cienką.

Jest też w projekcie zapalenie na razie jednego wielkiego pieca dla wyrobu surówki.

Obecnie pracuje w fabryce 300 robotników, a zarząd rozpoczął już przyjmowanie nowych. Zgłaszają się obecnie gremjalnie do pracy robotnicy, którzy czas wojny „przemordowali" na wsi.

W biurze i fabryce nastąpiło pewne ożywienie. Zarząd fabryki natrafia jednak wciąż na różne trudności, tym też tłómaczą wtajemniczeni pewną niechęć i różnicę zdań pomiędzy zarządem i akcjonarjuszami. Ostatni przeciwni byli uruchomieniu fabryki, ale rząd warszawski niechęć tą na razie zażegnał i całą siłą prze do urochomienia fabryki, w której znajdzie pracę tysiące robotników.

As.

Popieranie szynków w Zagłębiu.

(Koresp. wł. „Iskry")

Strzyżowice, 4 grudnia.

W numerze „Iskry" 169-ym czytamy pod nagłówkiem „Godne naśladownictwa", co następuje:

Wieś Strzyżowice w pow. będzińskim uchwaliła zamknąć znajdującą się w tejże wsi karczmę i w tym celu zwróciła się o pomoc do RPO.

Zapewne szanowni czytelnicy chcą wiedzieć czy ta „pomoc" co pomogła? Nie! Jeżeli wszyscy mieszkańcy wsi Strzyżowic (z wyjątkiem rodziny karczmarza i trzech pijaków) karczmy ze wsi usunąć nie mogą, to i wszelka pomoc nie pomoże. Kiedy rozpoczęliśmy starania i zbieranie podpisów na podanie do p. inspektora skarbowego, prosząc o zamknięcie karczmy, wnet się zjawili (świętej pamięci) żandarmi z Wojkowic Komornych, z milicją ludową z Bobrownik w towarzystwie sołtysa J. Kozła i stróżami nocnymi, razem dziewięciu chłopa z karabinami o godzinie pół do drugiej w nocy u Stanisława Nowaka (jako upoważnionego do prowadzenia tej sprawy u odnośnych władz) celem „obejrzenia tego spisku", lecz po godzinnej pertraktacji nic nie obejrzawszy, przepraszając, odeszli. Nazajutrz wiadomość ta oburzyła wszystkich mieszkańców, którzy się zgromadzili w lokalu miejscowej ochrony, i wśród nieopisanego hałasu, wywołanego przez przyjaciół i kuzynów karczmarza, przeprowadzili uchwałę o usunięciu karczmy.

Na trzeci dzień t. j. 25 lutego r. b. nasze podanie już było u p. inspektora skarbowego.

W miesiąc później poszli nasi radni gminy do inspekt. skarb. i ustnie zapytali, jak ta rzecz się ma.

— Ta sprawa będzie załatwiona—brzmiała odpowiedź.

I znów w półtora miesiąca później powiedziano im, że sprawa poszła do p. komisarza dla zatwierdzenia.

W czerwcu nasz członek do sejmiku pow., obszedłszy wszystkie „instancje", dowiedział się, że ta sprawa poszła do policji komunalnej dla wykonania.

Po upływie kilku tygodni, zapytali delegaci do rady gminnej kaprala policji gminnej w Bobrownikach, dlaczego tego rozporządzenia władz powiatowych nie wykonywa. Kapral wielce zirytowany, że nalegają, odpowiedział: „Wy mu nic nie zrobicie!"

A gdy jeszcze raz zwrócono się do p. inspektora skarbowego w tej kwestji, powiedziano nam, — że ów karczmarz zwrócił się do inspektoratu skarb. z podaniem, zaopatrzonym podpisami mieszkańców okolicznych wiosek, że tylko dla nich jest karczma, a nie dla strzyżowian, ale pomimo tego karczma jest zamknięta na... papierze!

A gdy nasz delegat oświadczył, że karczma jak była, tak jest i pijaństwo się wzmaga, to nam kazano jeszcze raz zwrócić się do inspektoratu z interpelacją a inspektorat zwróci się do policji! Czegośmy dotychczas nie uczynili, bo już wiemy, że to nie tak jak za błogosławionych" czasów moskiewskich, gdy taka uchwała, jak nasza, byłaby za jednym zamachem karczmę i „monopol" rządowy ze wsi wywaliła! I wiemy także, że i pomoc Rady powiatowej opiekuńczej okazała się za słabą i bezskuteczną i że to pijaństwo już musi być.

Przeto ostrzegamy: gdzie mają w gminie takich kaprali, żeby się do usuwania karczmy nie brali.

Czytelnik „Iskry".

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w niedzielę 7 b. m. Ambrożego.
Jutro w poniedziałek 8 b. m. N. Poczęc. N. M. P.

Wschód słońca g. 7 m. 57.
Zachód „ g. 3 m. 45.

Prawa wyborcze urzędników. Komisja konstytucyjna odrzuciła jednomyślnie artykuł projektu rządowego, odbierający urzędnikom, pozostającym w czynnej służbie i funkcjonarjuszom państwowym wszelkich kategorji, oraz wojskowym wszelkich stopni prawo ubiegania się i piastowania mandatu poselskiego. Komisja uchwaliła natomiast wnioski, wedle których prawo wybieralności przysługuje każdemu obywatelowi, mającemu prawo wybierania, niezależnie od miejsca zamieszkania, o ile ukończył lat 25, wojskowym w czynnej służbie, o ile ukończyli lat 30.

Państwowi urzędnicy administracyjni, skarbowi i sądowi nie mogą być wybierani w tych okręgach, w których pełnią swoje funkcje.

Najbliższe posiedzenie Rady opiekuńczej powiatu będzińskiego odbędzie się w dniu 9 grudnia o godzinie 3 popołudniu w lokalu własnym. Z uwagi na ważność obrad pożądany jest jaknajliczniejszy udział delegatów R. P. O.

Niedziela wywiadowcza dla rodziców uczniów gimnazjum państwowego im. Staszyca w Sosnowcu wyznaczona jest na dziś.

Zainteresowani postępami uczniów rodzice i opiekunowie proszeni są o przybycie do gmachu szkolnego dziś o godz. 3 po południu.

Związek akwizytorów. Akwizytorzy prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych organizują związek pod egidą „Związek akwizytorów ubezpieczeniowych Zagłębia Dąbrowskiego".

Wykupywanie patentów na rok 1920. Biuro inspektora skarbowego na powiat będziński rozpoczęło wydawanie patentów na handle i przedsiębiorstwa na rok 1920. Właściciele jednakże restauracji korzystać będą mogli z wykonania tych dowodów jednakże nie inaczej jak po nadesłaniu przez wydział skarbowy z Częstochowy tak zwanych koncesji.

Podwyższenie ubezpieczenia realności na wypadek pożarów. Ze względu na drożyznę materjałów budowlanych, jak i robocizny, wielu właścicieli realności w mieście podwyższa wartość swoich budowli, a tym samym i ubezpieczenia od wypadków pożarow o 100 proc.

Śmierć w niewoli. Ministerjum spraw wojskowych komunikuje nam spis jeńców polskich, zmarłych w niewoli w szpitalach w Kamieńcu Podolskim i w Uszycy. Wśród 78 nazwisk znajdujemy następujące nazwiska mieszkańców Sosnowca: Stanisław Rozwadowski, lat 21, syn Michała i Zelik Hemmer, syn Mojżesza, lat 21 oraz mieszkańców ziemi piotrkowskiej bez bliższego adresu: Józef Kawecki, syn Jana, l. 21 i Tadeusz Szymański l. 23. Przy 55 nazwiskach nie jest wskazane miejsce pochodzenia, być może więc, że i wśród tych są sosnowiczanie. Lista zmarłych jest do przejrzenia w redakcji.

Koncert wojskowy. Dziś i jutro od godziny 6 wieczorem dzielna kapela pułku bytomskiego koncertuje w sali przy restauracji w parku sieleckim. Powodzenie koncertu zapewnione, pierwszy bowiem koncert, który się odbył przed tygodniem, wykonano przy szczelnie wypełnionej sali i ku ogólnemu zadowoleniu słuchaczy.

Kurs rubla i korony. Na giełdzie warszawskiej płacono onegdaj: ruble setki 131 —130, pięćsetki 133—136—135, duńskie w tysiącach 51—50, małe 46.50—45.50.

Korony 65— 66 mk. za 100 koron. W Krakowie za korony płacono 75 fen.

Pozdrowienia z frontu.

Szanowny Panie Sedaktorze!

Żołnierze 7-ej baterji 1 pułku artylerji polowej Legjonów Polskich i czytelnicy Pańskiego pisma proszą o zamieszczenie w „Iskrze" pozdrowienia z frontu bolszewickiego dla pięknych sosnowiczanek.

Miejsce postoju 1 grudnia r. b.

Januszko Józef, Franciszek Klich, Ludwik Ruszczyński, Leonard Wieczorek, Trufer Mieczysław, Rarzniewski.

Szanowna Redakcjo!

Setki wiorst oddaleni od ukochanego Sosnowca, przeczytawszy wspólnie ostatnio otrzymany numer „Iskry" z dnia 2 listopada 1919 r.—wśród śnieżnych stepów nad Dźwiną i wśród mrozów, nie zawsze dochodzących do 40° Celsjusza, jak niegdyś w Sosnowcu, rwiąc sobie z bliskiego sąsiedztwa „krasnych towarzyszy" — zasyłają szczątki 12-ej kompanji III Bataljonu 7 p. piech. -- nadobnym Sosnowiczankom piękne „Pa"—i — — — i pozdrowienia!

Miejsce postoju, 23 listop. r. b.

Kaz. Bielawski, Bol. Antczak, E. Małecki, Raździoł, Karpow, T. Szmal, Stefański, Frenkiel, Pawełczyk, Brajor, Wiluś Kwoka, Hałodus, Czerwiński, L. Reber, J. Ogrodnik, I. Skórka, St. Karolak, Zygm. Żyła, Kłówkiewicz, Z. Powąska, Kwiecień, Poniewierski, J. Maślak, Chęciński, Wysocki, Kwiatek, A. Małolepszy, Wł. Czyż, Fel. Tajchman, Jaskólski, Cierpiałowski i wielu innych, których podpisów odczytać nie możemy.

Z teatru.

Teatr H. Czarneckiego. Dziś odbędą się dwa przedstawienia, na popołudniowym odegraną zostanie melodyjna i pełna humoru operetka „Jenerał huzarów", wieczorem zaś czarować nas będą prześliczne melodje „Cnotliwej Zuzanny" z p. Rogińską w roli tytułowej. Pozostałe role główne wykonają wybitniejsze siły naszej operetki.

Jutro, jako w dniu świątecznym odbędą się również dwa przedstawienia, po południu wykonaną zostanie operetka „Polacy w Ameryce", wieczorem odegraną zostanie zawsze zachwycająca „Wesoła wdówka". Będzie to zarazem trzeci występ świetnej artystki p. L. Rogińskiej, która wykona rolę tytułową.

Teatr H. Czarneckiego w Dąbrowie. W nadchodzący wtorek zespół operetkowy naszego teatru wyjeżdża na jedno przedstawienie do Dąbrowy, gdzie cieszy się wielkim uznaniem, czego najlepszym dowodem są tłumy publiczności na każdym przedstawieniu teatru H. Czarneckiego.

Tym razem odegrana będzie prześliczna operetka „Cnotliwa Zuzanna" z p. Rogińską w roli tytułowej. Zapowiedź występu znanej primadonny lwowskiej wywołała w Dąbrowie wielkie zainteresowanie.

Złoto i srebro do Niemiec!

Schwytanie przemytnika z 50,000 marek w złocie.

Sosnowiec, 6 grudnia.

Wczoraj około godz. 7 wieczorem straż graniczna, która świeżo objęła posterunki na moście w Radosze, w rejonie 1 komisarjatu policji, schwytała agenta Joska Trajbuszkiewicza, sosnowiczanina z ulicy Towarowej — z 50.000 mk. w złocie, które mu wręczyli dla przeniesienia za granicę, rzekomo nieznajomi żydzi z ul. Modrzejowskiej.

Przemytnika aresztowano i odstawiono do I komisarjatu.

Pieniądze złożono w urzędzie celnym w Modrzejowie.

Zamordowanie 75 letniej staruszki w Warszawie.

Rabunek pół miliona marek.

Warszawa, 6 grudnia.

Wczoraj o północy zamordowano w mieszkaniu własnym przy ul. Czackiego 75-letnią kapitalistkę Paulinę Sobolew. Zbrodnię popełniono w celach rabunkowych. Złoczyńcy rozbili ogniotrwałą kasę, w której —wedle kwitów — znajdowało się pół miljona marek; ponadto ściągnięto z palca zamordowanej brylantowy pierścień, wartości ponad 80,000 marek.

Aresztowanie zbrodniarki.

W sprawie morderstwa, popełnionego na ś. p. Sobolew, wykazało śledztwo, że zbrodni dopuścił się ktoś z domowników. Pod zarzutem dokonania zbrodni aresztowała policja drugą rosjankę, nazwiskiem Wyborskaja, która w końcu przyznała się do strasznego czynu.

Wyborskaja zeznała, że Sobolew, osoba bardzo majętna, zapisała cały swój majątek na cele dobroczynne.

Wyborowskaja, jako jej krewna, rościła sobie pretensje do tego majątku i przybyła w nocy do mieszkania zamordowanej, chcąc ją skłonić do zmiany testamentu, czemu Sobolew stanowczo się sprzeciwiła. Rozżalona Wyborskaja udusiła ją i obrabowała.

Telegramy.

Granica polsko-czeska.

Paryż, 6 grudnia.

(Tel. spec. „Iskry")

Wczoraj przed południem Rada najwyższa zatwierdziła projekt układu między głównymi państwami sprzymierzonymi a Polską i Czecho-Słowacją, dotyczącego uregulowania granicy polsko-czeskiej.

Galicję Zachodnią przyznano Polsce (ao: no!). Co się zaś tyczy Cieszyńskiego, to Rada najwyższa potwierdza swe postanowienie z d. 27 września 1919 r.

Ratyfikacja pokoju w grudniu.

Amsterdam, 6 grudnia.

(Tel. wł.)

Z Londynu donoszą, iż pierwszy minister oświadczył w izbie gmin, iż spodziewa się, że traktat z Niemcami ratyfikowany będzie jeszcze przed końcem grudnia.

Narady wojskowe ententy.

Paryż, 6 grudnia.

(Tel. spec. „Iskry")

Rozpoczęły się narady tajne najwyższej Rady wojennej ententy w związku ze stanowiskiem Niemiec.

Ponieważ przed zawarciem pokoju obowiązuje układ o zawieszeniu broni, przeto na zasadzie tego układu mają być zajęte miasta Frankfurt n. M. i Essen. Jeśli Niemcy nie ustąpią i protokułu nie podpiszą, to Foch zacznie działać.

Komunikat polski.

Warszawa, 7 grudnia.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 6 b. m.

Front litewsko-białoruski.

Na całym froncie prócz walk patroli wywiadowczych poważnych starć bojowych nie było.

Front wołyński.

Spokój.

W zastęp. szefa sztabu gen.

Haller, pułkownik.

Konfiskata miljonów ukraińskich na rzecz skarbu polskiego.

Lwów, 6 grudnia.

W Stanisławowie aresztowano b. ministra ukraińskiego Makarenko, który zakupił tam

W odpowiedzi na ogłoszenie zamieszczone w dniu 30 listopada r. b. przez p. Józefa Hlawskiego niniejszym prostuję.

Nieprawdą jest jakobym był skazany na areszt, gdyż do tej pory władze sądowe takiego wyroku jeszcze nie zatwierdziły. Sprawa będzie rozpatrywana w Sądzie Okręgowym a więc dziś jest wprost śmiesznem ogłaszać wyrok gdyż może wypaść przeciwnie. Natomiast prawdą jest o czem głośno mówiono w Sosnowcu, że p. Józef Hlawski już odsiedział parę miesięcy w więzieniu możeby p. Hlawski ogłosił za co. Również prawdą jest, że p. Jozef Hlawski pracując w moim biurze nadużył mojego zaufania, gdyż przywłaszczył sobie parę tysięcy marek i do dnia dzisiejszego takowych nie zwrócił o czem może zaświadczyć protokuł władz policyjnych zestawiony za № 126|2634 z dnia 5 kwietnia 1919 r. Co zaś do zamieszczonych ogłoszeń przez p. Józefa Hlawskiego w dniu 4 i 6 kwietnia r b. to uważałem je wprost za śmieszne i dlatego nie odpowiedziałem wcale, ponieważ pan Józef Hlawski nie był moim wspólnikiem, a tylko pracownikiem płatnym.

Jan Dziechlicki.

Bratobójca.

ROMANS

70.

Dzienniki paryskie dlatego też pod datą 9-go stycznia 1894 roku ogłosiły tę wiadomość na widocznym miejscu, a nadany jej tytuł jeszcze większą zwracał uwagę:

„Potrójna zbrodnia w Saint-Ouen".

„Morderstwo. — Kradzież. — Pożar."

„Trzy ofiary."

„W nocy z dnia 1 na 2 stycznia między godziną dziesiątą i jedenastą wieczorem wielka fabryka pana Ryszarda Verniere, inżyniera-mechanika, położona w Saint-Ouen, stała się pastwą płomieni.

„Gwałtowny wicher i nieco opóźniony ratunek, ze względu na święto noworoczne, nie pozwoliły położyć tamy niszczącemu żywiołowi.

„Pomimo gorliwości i odwagi strażaków z Saint-Ouen i okolicy nic nie zostało uratowane, oprócz małego domku, służącego za mieszkanie dla odźwiernej fabrycznej, który ocalał ze względu na położenie.

„Dom mieszkalny i warsztaty, zajmujące powierzchni przeszło trzy tysiące metrów, przedstawiają tylko stos dymiących zgliszczy.

„Wszystko poszło w perzynę w niespełna godzinę.

„Nic nie ocalało, ani kasa, ani książki handlowe.

„Sąsiednia fabryka farb i lakierów uległa temuż losowi. Nie pozostało z niej nic.

„Na miejsce wypadku przybył prokurator wraz z sędzią śledczym, naczelnikiem policji i kilku agentami, pod kierunkiem głównego inspektora Berthout.

„Natychmiast rozpoczęte zostało śledztwo co do przyczyn pożaru, który pozostawia bez zarobku przeszło stu pięćdziesięciu robotników.

„Po zebraniu pierwszych wskazówek, niema już żadnej wątpliwości.

„Na podwórzu znaleziono trupa pana Ryszarda Verniere i ciało odźwiernej fabrycznej ofiary poświęcenia.

„Oboje padli od strzałów z rewolweru.

„Morderstwo i pożar miały kradzież za pobudkę.

„Skutkiem szczególnego zbiegu okoliczności kasa przemysłowca mieściła właśnie tej nocy sumę poważną, przeszło, pięćset tysięcy franków — zapewne dla przywłaszczenia tej sumy złoczyńcy wdarli się do fabryki.

„Mówimy: „złoczyńcy", gdyż dowiedzione jest, że dwie ofiary nie zostały ugodzone kulami tego samego kalibru. Kule te więc nie mogły pochodzić z tej samej broni.

„Pan Verniere, gdy go podniesiono, nie dawał znaku życia. Odźwierna fabryki nie została zabitą na miejscu.

„Przeniesiono ją do szpitala św. Ludwika; przytomności nie odzyskała wcale... Wątpliwym jest bardzo, ażeby przeżyła ranę.

„Trzecią ofiarą jest parobek.

„Spiąc w stajni, zginął wśród płomieni, jak również konie, które były pod jego dozorem.

„Ze względu na miejsce, gdzie znaleziono leżące ciała przemysłowca i odźwiernej, sąd przypuszcza, że złoczyńcy, zaskoczeni na gorącym uczynku przez pana Verniere, przybyłego z Paryża niespodziewanie, bronili się i że jeden z nich zabił Ryszarda Verniere i że odźwierna, obudzona pierwszym strzałem, nadbiegłszy na pomoc swemu panu, została ugodzona przez drugiego mordercę.

„Zgon pana Verniere jest żałobą publiczną.

„Poważany i lubiany był przez wszystkich w Saint Ouen, to też dowodów przywiązania dlań nie brakło.

„Wśród najbardziej nieustraszonych w tej walce z ogniem wymienić należy głównego majstra fabryki, Klaudjusza Grivot, którego postępowanie godne jest najwyższych pochwał, Szymona, Lupina i Feriola, robotników fabrycznych, Magloire, dawnego żołnierza marynarki, odznaczonego medalem wojskowym, strażaków: Lordure i Breniquela z Saint-Ouen.

„Porządek podczas ratunku był doskonale utrzymany, za staraniem mera, komisarza policji i żandarmów pieszych.

Śledztwo prowadzone jest energicznie.

„Pomimo tajemnicy, otaczającej tę potrójną zbrodnię, sprawiedliwość jest na śladzie winowajców."

Wiadomość ta, zredagowana w „stylu administracyjnym"— jeżeli się tak można wyrazić, sprawiła wrażenie.

W ministerjum marynarki i w ministerjum wojny, w których Ryszard Verniere podpisał kontrakty na dostawy poważne, zapytywano, czy kradzież była istotnie jedyną pobudką zbrodni i czy mordercy, podpalacze, nie byli podsunięci przez ręce zagraniczne.

W świecie przemysłowym wrażenie niemniej było wielkie.

Nieskazitelna prawość pana Verniere była znana powszechnie, lubiono z nim utrzymywać stosunki w interesach.

(D. c. n.)

dwie kamienice. W jednej z nich znaleziono 4 i pół miljona rubli oraz znaczną ilość złota i srebra, które skonfiskowano na rzecz skarbu polskiego.

Radek uwolniony.

Wiedeń, 6 grudnia.

Z Berlina donoszą. Radek został już uwolniony z obozu internowanych, na podstawie układu z rządem bolszewickim, który wydał za Radka 6 zakładników. Powrócić on do Rosji nie może, gdyż państwa, leżące między Rosją a Niemcami, nie chcą się zgodzić na przepuszczenie go przez swe terytorjum. Radek został zamianowany pełnomocnikiem rządu sowietów w Dorpacie.

Górnicy w rewirze ostrawskim pracują w niedziele.

Morawska Ostrawa, 6 grudnia.

Odbyło się tutaj 9 zgromadzeń mężów zaufania czeskich górników zagłębia ostrawsko-karwińskiego.

Po przemówieniu członka zgromadzenia narodowego posła Brožika uchwalili mężowie zaufania, aby w celu usunięcia obecnej katastrofy węglowej górnicy podjęli pracę również w niedzielę.

Górnicy na tę propozycję się zgodzili.

Sierżant Łukaszewicz zkazany na śmierć

Warszawa, 6 grudnia.

Pisma podają, że dnia 2 bm. na posiedzeniu sądu wojskowego okręgu gener. warszawskiego pod przewodnictwem majora Steina zapadł wyrok śmierci na sierżanta Łukaszewicza za sprzeniewierzenie własności skarbowej, wartości powyżej 6,000 marek, na zasadzie ustawy sejmowej z dnia 1 sierpnia r. b.

Rozstrzelanie 13,850 osób.

Warszawa, 6 grudnia.

„Izwiestia“ donoszą, że w przeciągu ostatnich 3 miesięcy rozstrzelano w Rosji 13,850 osób za akcję antybolszewicką.

Ogłoszenie.

W dniu 12 grudnia 1919 r. o godz. 11 w mieszkaniu p. **Moszka Fiszczufa** przy ul. Modrzejowskiej Nr. 29 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, składających się z niżej wymienionych przedmiotów: maszyna do pisania, otomana, biurko.

Sosnowiec, d. 6/12 1919.

MAGISTRAT.

Towarzystwo przemysłowo - handlowe

HURTOWNIA

Zagłębia Dąbrowskiego

podaje do wiadomości PP. Członków, którzy nie wpłacili całego udziału (200 mk.), że o ile do 1-go stycznia 1920 r. brakująca suma nie zostanie wniesiona do Kasy Towarzystwa (Sosnowiec, Krzywa 1 lub Będzin, Małachowskiego 31), to wpłacona już część udziału, stosownie do uchwały Władz Towarzystwa, będzie przelana do kapitału zapasowego, Członek zaś od pomienionej daty wykreślony z listy udziałowców Hurtowni.

Prezes Rady: Ks. Prob. Pienkiewicz. Członkowie: Stanisław Dusza, Władysław Lepecki, Stanisław Monsior, Bronisław Strzałkowski, Sylwester Wieczorek, Leonard Zaleski. Prezes Zarządu: Józef Drzewiecki. Członkowie: Marjan Kępiński, Jan Misiórski. Komisja Rewizyjna: Stanisław Frydecki, Benedykt Misiórski, Mieczysław Sakowicz.

Redaktor i wydawca: Wiktor Messierski.

Drukarnia [illegible]